


Anna Regulska 

Piotra Skargi Żywot *błogosławionego Jana Kantego*

TERMINUS

t. 25 (2023)

z. 4 (69)

s. 431–455

www.ejournals.eu/

Terminus

Abstract

The Life of Blessed John of Kęty by Piotr Skarga

This edition of the life of Blessed John Cantius comes from the 7th edition of *Lives of the Saints* compiled by Piotr Skarga in 1610. *The Life of Blessed John of Kęty* is a pioneering work of the project 'Critical Edition of Piotr Skarga's Writings. Part 2: Lives of the Saints, Polemical and Catechetical Writings', led by Magdalena Komorowska. Piotr Skarga was one of many men of letters commemorating the life of the pious professor and later patron of the Jagiellonian University, but the extraordinary popularity of Skarga's hagiographical collection brought wide recognition to John of Kęty. The edition is preceded by an introduction to the reading, containing biographical information about St. John of Kęty, a description of the elements that create his hagiographical image, with particular emphasis on the miracles at his intercession, a short analysis of this life against the background of the entire collection of *Lives of the Saints*, and the principles of publication.

Keywords

Piotr Skarga,
Lives of the Saints,
hagiography, *The Life of Blessed John of Kęty*, saint
John Cantius,
Fryderyk
Szembek

Wprowadzenie do lektury

Piotr Skarga nie był pierwszym ani ostatnim twórcą w swoistym łańcuchu pamięci o św. Janie Kantym¹. Jednak to właśnie umieszczenie żywotu cieszącego się opinią świętości profesora w wielokrotnie wydawanym „staropolskim bestsellerze”, jaki stanowiły *Żywoty świętych*, uczyniło Skargę pierwszorzędnym popularyzatorem świętego. Utrwalenie jego hagiograficznego wizerunku było jednak wspólnym wysiłkiem wielu osób, przeważnie związanych z Akademią Krakowską, co zostało szczegółowo opisane w literaturze przedmiotu². W niniejszym wprowadzeniu będę zaopatrywać zainteresowanych czytelników stosownymi wskazówkami do dalszej lektury, starając się nieco szerzej ująć jedynie najważniejsze konteksty dla samego dzieła Skargi.

W przypadku średniowiecznych świętych ściśle, weryfikowalne fakty biograficzne przeplatają się z legendą i świadectwami cudów, tworząc hagiograficzny wizerunek, którego analiza nastrocza badaczom niemało trudności. Wnikliwie opracowaną biografię św. Jana Kantego zawdzięczamy głównie dwóm badaczom, ks. Marianowi Rechowiczowi, autorowi biogramu świętego w *Polskim słowniku biograficznym* i *Hagiografii polskiej*, oraz Romanowi Marii Zawadzkiemu, który dogłębnie przeanalizował zarówno kwestię jego biografii, dzieł, jak i powstawania wizerunku świętego, prostując niekiedy śmiało tezy z wcześniejszych opracowań³. O św. Janie Kantym wiadomo, że urodził się w 1390 roku w Kętach, a jego rodzice nosili imiona Anna i Stanisław. W 1413 roku zapisał się na Wydział Artium Akademii Krakowskiej i uzyskał tam magisterium w roku 1418. W latach 1421–1429 sprawował funkcję rektora szkoły parafialnej miechowskiej, a po powrocie do Krakowa w 1429 roku prowadził zajęcia na Wydziale Artium, gdzie był dziekanem w semestrach zimowych 1432/1433, 1437/1438 i w semestrze letnim w 1438 roku. Równocześnie sam studiował na Wydziale Teologii, na którym uzyskał bakalaureat w 1439 roku, a magisterium w 1443 roku. Otrzymał kantorię w kolegiacie św. Floriana wraz z probostwem olkuskim, ale zrezygnował z tej drugiej funkcji, gdyż nie byłby w stanie sprawować jej osobiście wobec obowiązków akademickich w Krakowie. W 1460 roku krótko pozostawał przełożonym Collegium Maius. Zachowane rękopisy poświadczają, że był kopistą dwudziestu dziewięciu dzieł, w większości traktatów św. Tomasza z Akwinu. Zmarł

¹ Metafory łańcucha pamięci użyła badaczka Danièle Hervieu-Léger na określenie procesu, w wyniku którego kolejni wierzący stają się elementami społeczności łączącej przeszłych, obecnych i przyszłych jej członków; zob. D. Hervieu-Léger, *Religion as a Chain of Memory*, New Brunswick (N.J.) 2000.

² R.M. Zawadzki, *Spuścizna rękopiśmienna św. Jana Kantego. Studium kodykologiczne*, Kraków 1995; W. Gasidło, *Wokół Konfesji świętego Jana z Kęt w Kolegiacie świętej Anny w Krakowie*, Kraków 2003.

³ M. Rechowicz, *Jan z Kęt*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. K. Lepszy, Wrocław 1963–1964, s. 456–457; M. Rechowicz, *Jan Kanty*, w: *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, t. 1: A–K, red. R. Gustaw, Poznań 1971, s. 536–558; R.M. Zawadzki, *Spuścizna rękopiśmienna...; idem, Św. Jan Kanty w świetle najnowszych badań*, „Analecta Cracoviensia” 23 (1991), s. 415–425; *idem, Catalogus codicum manu s. Ioannis Cantii scriptorum qui in Bibliotheca Apostolica Vaticana asservantur. Katalog watykańskich rękopisów św. Jana Kantego*, Kraków 1997; *idem, Staropolski konterfekt świętego Jana z Kęt*, Kraków 2002; *idem, Bibliografia analityczna piśmiennictwa dotyczącego życia i kultu świętego Jana z Kęt*, Kraków 2002.

24 grudnia 1473 roku w wieku osiemdziesięciu czterech lat i został pochowany pod amboną w kolegiacie św. Anny w Krakowie.

Poza tymi ścisłymi informacjami biograficznymi życiorys świętobliwego profesora obfituje jednak w szczegóły o innej proveniencji. Pochodzą one, jak to sam Skarga określił, „z pewnych świadectw i tak z starych, jako i nowych pism”. Pierwszym w kolejności mogłoby być kazanie pogrzebowe, które zapewne musiało zostać wygłoszone na jego egzekwacjach. Maria Kowalczykówna wskazała na *sermo* z rękopisu Jana Szczekny, ale Roman Zawadzki uważa za mało prawdopodobne, by dotyczyło ono Jana Kantego, między innymi przez to, że kazania z tego kodeksu miały być wzorcowymi – nazwisko osoby, której pamięci je poświęcono, zostawało zastąpione literą N⁴. Nawet jednak jeśli tekst nie odnosi się wprost do Jana Kantego, ukazuje środowisko, w którym funkcjonował. Zmarły był w nim chwalony nie tylko za uczoność, ale i za dyskretne miłosierdzie, które objawiało się między innymi zapewnianiem posiłków w swoim domu dwunastu ubogim. Taką sławą cieszył się Jan Kanty, co potwierdzali coraz liczniejsi wierni nawiedzający jego grób. Już dwa lata po jego odejściu na polecenie proboszcza kościoła św. Anny Maciej z Kościana zaczęto spisywać protokół cudów, które dokonywały się za wstawiennictwem zmarłego. Proboszcz chciał w ten sposób otoczyć opieką duszpasterską parafian, zaopatrzyć kaznodziejów w materiał do wygłaszania kazań i pouczeń dla pielgrzymów, a siebie, jak sam wyznaje, uwolnić od potencjalnej kary za nienależyte zachowanie pamięci o pobożnym profesorze⁵. Zasadniczy zrząd protokołu ukończono 26 listopada 1483 roku, a następnie został on uzupełniony o późniejsze adnotacje, ostatnią z 1518 roku, zapisane rękoma kolejnych proboszczów kościoła św. Anny, różnych notariuszów i osób, które doświadczyły cudownej pomocy zmarłego profesora⁶. W sumie sto dwadzieścia siedem zapisów świadczy o tym, że odszedł on w opinii świętości wśród przedstawicieli rozmaitych stanów i daje unikatowy wgląd w obyczajowość, umysłowość i pobożność ówczesnego społeczeństwa.

Między innymi na tym dokumencie opierał się Maciej z Miechowa, choć w krótkim biogramie świętobliwego uczonego, zawartym w *Chronica Polonorum* (Kraków: Hieronim Wietor, 1519), skupił się na cudownych wydarzeniach z jego życia, a pośmiertne cuda jedynie wyliczył skrótowo⁷. Zapis Miechowity jest istotny z kilku

⁴ M. Kowalczykówna, *Kazania żałobne z kodeksu BJ 2367*, „Acta Mediaevalia” 15 (2022), s. 377–401; R.M. Zawadzki, *Staropolski konterfekt...*, s. 215–216.

⁵ G. Ryś, *Miracula św. Jana z Kęt jako źródło poznania średniowiecznej religijności ludowej*, w: *Święty Jan Kanty. W sześćsetną rocznicę urodzin 1390–1990*, oprac. R.M. Zawadzki, Kraków 1991, s. 58–59.

⁶ Przechowywany w Bibliotece Jagiellońskiej papierowy rękopis o sygnaturze BJ 105 zawiera dwa katalogi: *Catalogus minor miraculorum a s. Ioanne Cantio patratorem ab anno eius mortis 1473 ad a. 1519* [...] oraz *Catalogus aliorum miraculorum s. Ioannis Cantii ad a. 1628*. Ponieważ rękopis jest uszkodzony, miejsca niemożliwe do odczytania odtworzono z późniejszego rękopisu, BJ 141, sporządzonego na potrzeby procesu beatyfikacyjnego Jana Kantego: *Processus beatificationis et canonisationis b. Ioannis Cantii*, do którego wymieniony wcześniej spis cudów został przepisany; zob. *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. 1: *Wstęp. Rękopisy 1–1875*, oprac. W. Wislocki, Kraków 1877–1881, s. 40, 57; G. Ryś, *Miracula św. Jana z Kęt...*, s. 57–58.

⁷ Maciej z Miechowa, *Kronika Polaków*, tłum. M. Cichoń, Kraków 2023, s. 456.

względów. Po pierwsze, prawdopodobnie znał on osobiście Jana Kantego. Po drugie, pochodził z miasteczka, w którym mistrz Jan niegdyś prowadził szkołę, a sam zainicjował odbudowę po pożarze szkoły przy kościele św. Anny. Po trzecie, na tekście Miechowity opierali się praktycznie wszyscy później piszący o Kantym, w tym i Skarga.

O cudach za wstawiennictwem mistrza Jana wspominali też inni kronikarze i autorzy epigramatów⁸. Teksty z przełomu XV i XVI stulecia nie są odosobnione – powstawały w ramach kwitnącego wówczas kultu pątniczego, trafnie opisanego przez Aleksandrę Witkowską⁹. Po pierwsze zatem trzeba je traktować jako element serii krakowskich mirakulów z lat 1430–1520, do której należy łącznie 776 zapisków o cudach kolejno: biskupa Prędoty (protokoły cudów z lat 1454–1465), właśnie Jana z Kęt (1475–1518), Szymona z Lipnicy (1482–1520) i Stanisława Kazimierczyka (zmarł w 1489 roku, zapiski są znane z późniejszych przekazów)¹⁰. Po drugie zaś – należy je uznać za element legendy hagiograficznej o „szczęśliwym wieku Krakowa”, zapoczątkowanej przez Jana z Trzciany w żywocie Michała Giedroycia. Kraków czerpie zgodnie z tą legendą swe błogosławieństwo z życia sześciu zaprzyjaźnionych ze sobą świętobliwych mężów: Izajasza Bonera (zm. 1471), Jana z Kęt, Szymona z Lipnicy (zm. 1482), Michała Giedroycia (zm. 1485), Stanisława Kazimierczyka (zm. 1489) i Świętosława Milczącego (zm. 1489)¹¹. Kult tych lokalnych „świętych ludowych” – cudzysłów, gdyż nie byli wówczas oficjalnie beatyfikowani – polegał głównie na pielgrzymowaniu do ich grobów, składaniu próśb i podziękowań wraz ze ślubowaniem w intencjach rozwiązania trudnych spraw oraz na udziale w nabożeństwach. W tym świetle starania kolejnych proboszczów kościoła św. Anny i uczonych z Akademii jawią się jako wspólny wysiłek, by ustanowić atrakcyjne dla pielgrzymów *locus sacer* i pozyskać dla uczelni świętego patrona.

Już Miechowita w 1519 roku utyskiwał na opieszałość Kościoła lokalnego w staraniach o doprowadzenie do oficjalnej beatyfikacji uczonego. Niemal sto lat później, gdy Skarga przystępował do opracowania *Żywotu*, stan ten nie uległ zmianie, choć kult zmarłego się zwiększał – za stosowne uznano przeniesienie jego relikwii do nowego, bardziej wystawnego sarkofagu, co nastąpiło w roku jubileuszowym 1603. Pewne przedsięwzięcie celem rozpowszechnienia kultu Jana z Kęt podjął wkrótce potem Fryderyk Szembek, współbrat Skargi w zakonie, który wydobyl i opracował w jeden dokument dostępne w skarbcu kościoła św. Anny

⁸ J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przeździecki, t. 2, Kraków 1863, s. 12; H. Schedel, *Liber chronicarum*, Nürnberg: Anton Koberger, 1493, k. CCXVIIr.; M. Tauchen, *Inter Gymnasii clarissima Cracoviensis [...]*, w: W. Wisłocki, *Incunabula typographica Bibliothecae Universitatis Iagiellonicae Cracoviensis*, Kraków 1900, s. 129–130; [anonim], *Vita beati Ioannis Cantii*, w: Jan z Oświęcimia, *Modus epistolandi*, Kraków: Jan Haller, 1520; por. R.M. Zawadzki, *Spuścizna rękopiśmienna...*, s. 21–33; T. Łaś, *Przedkanonizacyjny kult św. Jana Kantego w Polsce*, [maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece KUL], Lublin 1968; J. Bieniarzówna, *Postać św. Jana Kantego w świadomości społecznej ludzi XVII wieku*, w: *Święty Jan Kanty. W sześćsetną rocznicę urodzin...*, s. 85–102.

⁹ A. Witkowska, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa. Z badań nad miejską kulturą religijną*, Lublin 1984.

¹⁰ *Ibidem*, s. 39–62.

¹¹ *Ibidem*, s. 94–95.

zapiski. Wpierw udostępnił go Skardze, potem wysłał go w 1616 roku do belgijskiego jezuita Heriberta Rozweyde'a wraz z biogramami kilku polskich świętych, by umieścić je w przygotowywanej edycji żywotów świętych¹². Liczący sześć kart dokument nie znalazł wówczas uznania u wydawców, trafił do archiwum i dopiero w XIX wieku został wyzyskany przez autorów antologii¹³. Polskojęzycznym czytelnikom był natomiast częściowo znany już od 1610 roku, czyli od siódmego wydania *Żywotów świętych* Piotra Skargi, w którym biogram Kantego został pomieszczony w *Przydatku*¹⁴. Skarga wskazał właśnie na sumariusz Szembeka jako na źródło, którym się posiłkował w pracy nad życiorysem Kantego. Kaznodzieja zmarł w 1612 roku, nie doczekał oficjalnego rozpoczęcia przez biskupa Marcina Szyszkowskiego procesu informacyjnego w sprawie kanonizacji Jana z Kęt 3 kwietnia 1628 roku. Zebrano wówczas w jednym protokole różnorodną dokumentację, zawierającą między innymi wspomniane zapiski na temat cudów, wypisy z autorów historycznych wspominających Kantego oraz biogram pióra Adama Opatowczyka¹⁵. Niestety, na skutek zmian proceduralnych w kurii rzymskiej procesu nie udało się sfinalizować i trzeba było rozpocząć go od początku w 1667 roku. Wtedy to ponownie zebrano całą różnorodną dokumentację na temat mistrza Jana, dołączając do niej między innymi właśnie *Żywot błogosławionego Jana Kantego* w opracowaniu Piotra Skargi¹⁶. Kanonizacja nastąpiła w 1767 roku, po niej zaś zaprzestano gromadzić z prawniczą skrupulatnością zapiski na temat świętego, choć oczywiście wciąż ich przybywało, święty stawał się nawet bohaterem powieści historycznych¹⁷.

Żywot błogosławionego Jana Kantego w opracowaniu Piotra Skargi jest jednym z trzech żywotów Polaków dodanych w ramach *Przydatku do Żywotów świętych* – obok biogramów kanonizowanego w 1602 roku królewicza Kazimierza Jagiellończyka i beatyfikowanego w 1606 roku Stanisława Kostki. Wybrany do niniejszej edycji żywot jako jedyny nie zawiera opisu życia osoby oficjalnie beatyfikowanej przez Kościół, lecz stanowi wyraz pamięci o świątobliwym profesorze i starań o uznanie

¹² Rękopis znajduje się w Bibliothèque Royale de Belgique, sygn. 3524, a jego transkrypcję opublikował Roman M. Zawadzki (*Staropolski konterfekt...*, s. 98–119). Por. *idem*, *Spuścizna rękopiśmienna...*, s. 40–43; L. Grzebień, *Szembek Fryderyk*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 48, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2012–2013, s. 54–58; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień et al., Kraków 1996, s. 660.

¹³ B. Bossue, *De s. Ioanne Cantio*, w: *Acta Sanctorum Octobris*, t. 8, Paryż–Rzym 1870, s. 1042–1106; R.M. Zawadzki, *Spuścizna rękopiśmienna...*, s. 41–43.

¹⁴ Jest to dodatek zawierającym żywoty „tych męczenników, którzy naszych czasów dla Chrystusa i prawdy jego katolickiej cierpieli abo wolą nabożną na robocie świętej Ewanjelijej między pogany rozlać krew swoje chcieli”.

¹⁵ Rękopis BJ 141; A. Opatowski, *Vita eximii viri Ioannis Cantii* [...], Kraków: Franciszek Cezary, 1628; *idem*, *Żywot i cuda wielbego Jana Kantego*, Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1628; R.M. Zawadzki, *Spuścizna rękopiśmienna...*, s. 18–19.

¹⁶ *Processus beatificationis et canonisationis s. Ioannis Cantii*, rkps BJ 138; R.M. Zawadzki, *Spuścizna rękopiśmienna...*, s. 20–33.

¹⁷ M. Gaździcki, *Conturbare cave, non est placare suave... Wizerunek świętego Jana Kantego według powieści historycznej Jaszka Orfanem zwanego żywota i spraw pamiętnik J.I. Kraszewskiego*, „Ruch Literacki” 56 (2015), z. 6 (333), s. 587–596.

go za świętego patrona. Tekst wymyka się jednoznacznej klasyfikacji, bo też jest niejednorodny – miejscami to tekst autorski Skargi, częściowo efekt redakcyjnego opracowania dostępnych źródeł, a częściowo ich wierny przekład. Początek i koniec tekstu został poświęcony Akademii Krakowskiej: pierwszym akapitem pisarz oddał hołd *Almae Matris* rodzącej dobre owoce w postaci znakomitych absolwentów, ostatni akapit zaś poświęcił todze profesorskiej uczonemu, przechowywanej w Kolegium, której opis stał się okazją do udzielenia „obroku duchownego”, nauki i zachęty moralnej członkom uniwersyteckiej społeczności. Dodać wypada, że laudacja Akademii jest wysoko oceniana przez badaczy i często cytowana, świadczy o kunszcie pisarskim Skargi, ale też o jego wielkoduszności, dzięki której wznosił się ponad partykularne interesy zakonu jezuitów, będącego wówczas w konflikcie z Akademią. Następnie Skarga jako redaktor przedstawił bieg życia i cnoty Jana Kantego, opierając się na dostępnych mu materiałach źródłowych, głównie sumariuszu Szembeka, wskazał przy tym, skąd czerpał te informacje. Praca redaktorska nie polegała jedynie na spolszczeniu, fabularyzacji czy streszczeniu źródeł, ale też w pierwszej kolejności na ich wyborze i rozdysponowaniu na podstawie kryterium wiarygodności, zgodnie z zaleceniami dekretów soborowych¹⁸. Skarga w zasadniczej części żywotu Jana Kantego zrezygnował zatem z przedstawiania cudów, które dokonały się za jego życia, mimo iż Szembek wplatał je w biogram. Skarga opisał tylko ugaszenie pożaru po modlitwie mistrza Jana, jednak cud ten dokonał się nie tyle za jego wstawiennictwem, ile przez któregoś świętego, który mu się ukazał. Z pozostałych cudów za życia wybrał kilka i umieścił je w końcowej, osobnej części. Z zapisów cudów, które nastąpiły w ramach kultu pątniczego do grobu Kantego, niewątpliwie Skardze znanych, zrezygnował całkowicie, zostawił tylko opis uzdrowienia biskupa Maciejowskiego. Dzięki takiej selekcji i dyspozycji materiału mistrz Kanty jawi się czytelnikowi przede wszystkim jako uczoney i pobożny człowiek, sławny dzięki swoim cnotom, a nie tylko jako święty cudotwórca. W końcowej części Skarga umieścił jeszcze spolszczony przez siebie fragment – cały passus dotyczący Jana Kantego z *Kroniki Polaków* Miechowity. Był zatem i autorem, i redaktorem, i tłumaczem, jak zresztą w całym zbiorze.

Publikowany tutaj *Żywot błogosławionego Jana Kantego* stanowi pierwociny projektu *Naukowa edycja pism Piotra Skargi. Część 2: Żywoty świętych, pisma polemiczne i katechetyczne*, realizowanego pod kierownictwem Magdaleny Komorowskiej. Część pierwsza projektu polegała na przygotowaniu edycji *Kazań na niedziele i święta* w wersji cyfrowej i była realizowana pod kierunkiem Janusza Gruchały. Wysiłki wkładane w wypełnienie obu projektów mają na celu udostępnienie badaczom i pasjonatom ogromnej spuścizny literackiej Skargi, która pozostaje w zasadzie bliżej nieznaną. *Żywoty świętych*, z których pochodzi niniejsza edycja, mimo iż przez wieki cieszyły się niezwykłą popularnością, nie doczekały się wciąż naukowej, krytycznej edycji¹⁹, co jak mamy nadzieję, już wkrótce się zmieni.

¹⁸ M. Komorowska, *Prolegomena do edycji dzieł Piotra Skargi*, Kraków 2012, s. 73.

¹⁹ *Ibidem*, s. 77.

Zasady wydania

Zasady wydania *Żywotu błogosławionego Jana Kantego* są takie same, jak dla pozostałych pism w wyżej opisanym projekcie. *Żywoty świętych* w opracowaniu Piotra Skargi ukazały się za jego życia siedmiokrotnie (Wilno: Drukarnia Mikołaja Radziwiłła Sierotki, 1579; Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1585, 1592–1593, 1598, 1601, 1603, 1610). *Żywot* Kantego pojawił się w ostatnim z nich, stanowi ono zatem podstawę wydania: *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok, wybrane z poważnych pisarzy i doktorów kościelnych [...], teraz z nowu od niego po siódmy raz do druku przejrane i z Roczniemi dziejami kościelnymi kardynała Baronijsza porównane, z przydatkiem niektórych żywotów na końcu*, Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1610, s. 1162–1166. Transkrypcji dokonano na podstawie egzemplarza z Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (sygn. XVI 17011), porównano go z egzemplarzem z Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. 58883 III), co wykazało jedną różnicę, prawdopodobnie korektę w trakcie druku, odnotowano to w stosownym przypisie. Podstawę porównano również z pierwszym pośmiertnym wydaniem (Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1615), pozwoliło to stwierdzić, że poza drobnymi redakcyjnymi różnicami występuje jedna poważniejsza przy opisie cudownego obrazu, również odnotowano to w odpowiednim przypisie.

Układ graficzny tekstu w transkrypcji nie powtarza dokładnie układu graficznego zabytku, zrezygnowano z żywej paginy i paginacji starodruku, natomiast zastosowano numerację akapitów. Z tekstu usunięto ewidentne błędy drukarskie. Cytaty wyróżniono za pomocą cudzysłowów. Skrótory takie jak *ś.* (= święty) rozwiązywano bez zaznaczania tego w tekście, rozwiązania pozostałych skrótów oznaczano w nawiasach kwadratowych [-].

Nie kreskowano *a* jasnego, pomimo pewnej konsekwencji zabytku w tym zakresie, jak również nie kreskowano *e* pochylonego, które w zabytku oznaczane było sporadycznie. Wprowadzono kreskowanie *ó* według dzisiejszej normy ortograficznej; tam gdzie dziś występuje *u* – zapisano *u* (*boty* → *buty*, *tlomoczek* → *tlumoczek*, *Jakob* → *Jakub*, *obowie* → *obuwie*). Uwspółcześniono zapis *puł* → *pól*, w którego przypadku do zlania *u* i *ó* doszło wcześniej pod wpływem półotwartego *ł/ł*. Zmodernizowano oboczności w pisowni nosówek, na przykład *miedzy/między* → *między*; formy podwójnej nosowości, na przykład *Kęnty* → *Kęty*, *ciemnego* → *ciemnego*. Zachowano formy z przegłosem: *ścienie*, zapis *jachać*, w którym forma została odziedziczona z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, oraz wariantywność form *swemi/swymi*, *mniemam/mnimał*.

Litery *j*, *y* zasadniczo zmodernizowano zgodnie z dzisiejszą normą, literę *i* w funkcji dzisiejszego *j* zamieniono na *j*. Jota została dodatkowo wprowadzona w miejscach, gdzie litery *i* lub *y* pełnią funkcję grupy *ij* lub *yj* (*Akademija*). Zachowano za zabytkiem pisownię wyrazów typu *namniejszy*, *najaśniejszy*, ponieważ najprawdopodobniej oddaje ona ówczesną wymowę. Narzędnik zaimka osobowego *on* zapisano w formie *jim* (w zabytku *im*), a formy dopełniacza liczby mnogiej zapisano: *beneficij* → *beneficj*, *tradycij* → *tradycj*.

Zlikwidowano podwójne oznaczenia miękkości: *radości* → *radości*, nie wprowadzano miękkości tam, gdzie dziś występuje (*niedźwiedza*). Literę *f* zastąpiono *s* okrągłym, a w wyrazach typu *ieflī, włafnie* – literą *ś* (transkrypcja: *jeśli, własnie*), w wyrazie *niebezpiečnostiami* uwspółcześniono zapis do *niebezpiečnostiami*. Zachowano zapis *rościerając* i *śrebrny*. Pozostawiono uproszczenia grup spółgłoskowych, na przykład *abo* zamiast *albo*. Zachowano pisownię grup spółgłoskowych typu *ujźrzeli, wszystkim, świetckich/świeckich, zmartwychstaniem, czyśćcem, więszcej, barziej*. Zmodernizowano oboczności w pisowni niektórych grup spółgłoskowych i całych wyrazów, na przykład: *rozlać, rozlać* → *rozlać; iny, inny* → *inny; kila, kilka* → *kilka*. Wyraz *sftać się* (łac. *fieri*) transkrybowano jako *zstać się*.

Pisownię wielkimi i małymi literami zasadniczo zmodernizowano, z wyjątkiem określeń św. Jana Kantego. Jest on głównym bohaterem tekstu oraz całej legendy narosłej wokół jego życia, wielką literą zapisują odnoszące się do niego określenia także niektórzy badacze (Gasidło), zatem w wyrazach *Professor, Doktor, Mistrz* zachowano pisownię majuskułą. Określenia Boga chrześcijańskiego (np. *Źródło*) – zapisywano wielką literą, natomiast odnoszące się do niego zaimki – małą (*jego*). Określenia Eucharystii również zapisano wielką literą, na przykład *Przezystą Ofiarę*. Małą literą zapisano wszystkie rozwinięte skróty, na przykład *św.* → *święty*.

W spolszczonych wyrazach obcych i pochodzenia obcego pomijano literę *h* po *r* i *t*, na przykład *katholicki* → *katolicki*. Pozostawiono występujące w zabytkach podwojenia spółgłosek, na przykład *professor, kolegijata*. W przypadku zapisu określeń św. Jana zachowano oboczność: zastosowano zapis przez *C*: *Cantius*, gdy w zabytku widniał zapis antykwą *s. Cantius*, natomiast w pozostałych przypadkach, gdy w zabytku użyto szwabachy i polskiej deklinacji – spolszczono do *Kantjus, Kancyjus, Kantego*. Podobnie wyraz *Collegium* – gdy w zabytku był zapisywany osobno antykwą, pozostawiono łaćniński zapis przez *C*, jeśli jednak tworzył nazwę Collegium Większe, to z uwagi na to połączenie spolszczono zapis do *Kolegijum Większe*.

Pisownię łączną i rozdzielną zasadniczo zmodernizowano zgodnie z dzisiejszą normą ortograficzną, w niektórych tylko przypadkach zachowano pisownię wynikającą z etymologii. Co do zasady modernizowano zapis partykuł i ruchomych końcówek, jedynie w przypadku możliwej dwuznaczności stawiano dywiz. *Li* jako partykułę zapisywano łącznie lub z dywizem, jako spójnik – osobno. Zostawiono za zabytkiem pisownię wyrazów *białejgłowy, wiarygodnych, kilkadziesiąt, nowo obranego*.

W zabytku występują zwykle cztery znaki interpunkcyjne: /, :, ., ?, których funkcją było wówczas oddanie intonacji retorycznej. Ukośnik oznacza pauzę krótką, dwukropek pauzę rzędu średniego, a kropka pauzę długą, nie zawsze jednak koniec zdania czy też okresu retorycznego. W transkrypcji interpunkcję w znacznym stopniu zmodernizowano, zachowując jednak w miarę możliwości stosowane w zabytkach podział okresów retorycznych. Zamiast ukośników wprowadzono

przecinki, zasadniczo zgodnie z obowiązującymi dziś zasadami interpunkcyjnymi. Dwukropki pozostawiono lub zastąpiono przecinkami, średnikami albo półpauzami, tak by w miarę możliwości wyeksponować strukturę okresu retorycznego. Kropki, po których występowała mała litera, na ogół zastąpiono średnikami. W przypadku gdy następne zdanie rozpoczynało się wielką literą, kropki pozostawiono bez zmian. W marginaliach zastosowano kropki tylko w wypadku, gdy tworzyły one zdanie.

Bibliografia

Archiwalia

Biblioteka Jagiellońska

Catalogus minor miraculorum a s. Ioanne Cantio patratorem ab anno eius mortis 1473 ad a. 1519 [...]; *Catalogus aliorum miraculorum s. Ioannis Cantii ad a. 1628*, rkps BJ 105.

Processus beatificationis et canonisationis s. Ioannis Cantii, rkps BJ 138.

Processus beatificationis et canonisationis b. Ioannis Cantii, rkps BJ 141.

Źródła

[Anonim], *Vita beati Ioannis Cantii*, w: Jan z Oświęcimia, *Modus epistolandi*, Kraków: Jan Haller, 1520.

Birkowski F., *Academicus catholicus, sive de b. Ioannis Cantii theologi, virtutibus catholicis, oratio*, w: *Fabiani Bircovii* [...] *Orationes ecclesiasticae, in quibus eiusdem ordinis, tum et alii viri sancti memorantur*, Kraków: Burchard Kuick, 1622, s. 311–326.

Bossue B., *De s. Ioanne Cantio*, w: *Acta Sanctorum Octobris*, t. 8, Paryż–Rzym 1870, s. 1042–1106.

Długosz J., *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przeździecki, t. 2, Kraków 1863.

Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Kraków: Hieronim Wietor, 1521.

Maciej z Miechowa, *Kronika Polaków*, tłum. M. Cichoń, Kraków 2023.

Miracula s. Ioannis Cantii, wyd. W. Kętrzyński, „*Monumenta Poloniae Historica*” 6 (1893), s. 481–533.

Opatowski A., *Vita eximii viri Ioannis Cantii* [...], Kraków: Franciszek Cezary, 1628.

Opatowski A., *Żywo**t** i cuda wiel**e**bn**e**g**o** Jana Kantego*, Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1628.

Schedel H., *Liber chronicarum*, Nürnberg: Anton Koberger, 1493.

Skarga P., *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok, wybrane z poważnych pisarzy i doktorów kościelnych* [...], teraz z nowu od niego po siódmy raz do druku przejrane i z Roczniemi dziejmi kościelnymi kardynała Baronijusza porównane, z przydatkiem niektórych żywotów na końcu, Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1610.

Opracowania

- Barycz H., *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935.
- Bieniarzówna J., *Postać św. Jana Kantego w świadomości społecznej ludzi XVII wieku*, w: *Święty Jan Kanta. W sześćsetną rocznicę urodzin 1390–1990*, oprac. R.M. Zawadzki, Kraków 1991, s. 85–102.
- Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień et al., Kraków 1996.
- Gasidło W., *Wokół Konfesji świętego Jana z Kęt w Kolegiacie świętej Anny w Krakowie*, Kraków 2003.
- Gaździcki M., *Conturbare cave, non est placare suave... Wizerunek świętego Jana Kantego według powieści historycznej Jaska Orfanem zwanego żywota i spraw pamiętnik J.I. Kraśzewskiego*, „Ruch Literacki” 56 (2015), z. 6 (333), s. 587–596.
- Grzebień L., *Szembek Fryderyk*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 48, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2012–2013, s. 54–58.
- Hervieu-Léger D., *Religion as a Chain of Memory*, New Brunswick (N.J.) 2000.
- Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. 1: *Wstęp. Rękopisy 1–1875*, oprac. W. Wisłocki, Kraków 1877–1881.
- Komorowska M., *Prolegomena do edycji dzieł Piotra Skargi*, Kraków 2012.
- Kowalczykówna M., *Kazania żałobne z kodeksu BJ 2367*, „Acta Mediaevalia” 15 (2022), s. 377–401.
- Łaś T., *Przedkanonizacyjny kult św. Jana Kantego w Polsce*, [maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece KUL], Lublin 1968.
- Maciej z Miechowa 1457–1523. Historyk, geograf, lekarz, organizator nauki*, red. H. Barycz, Wrocław 1960.
- Rechowicz M., *Jan Kanta*, w: *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, t. 1: A–K, red. R. Gustaw, Poznań 1971, s. 536–558.
- Rechowicz M., *Jan z Kęt*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. K. Lepszy, Wrocław 1963–1964, s. 456–457.
- Rowińska-Szczepaniak M., *Czy na pewno Ut supra? Sylwetka duchowa św. Jana z Kęt w panegirycznej narracji Fabiana Birkowskiego*, „Saeculum Christianum” 27 (2020), z. 2, s. 74–88.
- Rydzek W., *Rhetorica christiana. Teoria wymowy kościelnej Stanisława Sokołowskiego*, Kraków 2011, s. 172–173.
- Ryś G., *Miracula św. Jana z Kęt jako źródło poznania średniowiecznej religijności ludowej*, w: *Święty Jan Kanta. W sześćsetną rocznicę urodzin 1390–1990*, oprac. R.M. Zawadzki, Kraków 1991, s. 55–70.
- Wisłocki W., *Incunabula typographica Bibliothecae Universitatis Iagiellonicae Cracobiensis [...]*, Kraków 1900.
- Witkowska A., *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa. Z badań nad miejską kulturą religijną*, Lublin 1984.
- Zawadzki R.M., *Bibliografia analityczna piśmiennictwa dotyczącego życia i kultu świętego Jana z Kęt*, Kraków 2002.

Zawadzki R.M., *Catalogus codicum manu s. Ioannis Cantii scriptorum qui in Bibliotheca Apostolica Vaticana asservantur. Katalog watykańskich rękopisów św. Jana Kantego*, Kraków 1997.

Zawadzki R.M., *Spuścizna rękopiśmienna św. Jana Kantego. Studium kodykologiczne*, Kraków 1995.

Zawadzki R.M., *Staropolski konterfekt świętego Jana z Kęt*, Kraków 2002.

Zawadzki R.M., *Św. Jan Kanty w świetle najnowszych badań*, „*Analecta Cracoviensia*” 23 (1991), s. 415–425.

ANNA REGULSKA

🏠 Uniwersytet Jagielloński w Krakowie / Jagiellonian University in Kraków, Poland

✉ ankajun[at]gmail.com

🆔 <https://orcid.org/0000-0002-0454-1387>

Anna Regulska, PhD. Her scientific interests include editing Old Polish texts and Old Polish preaching. Recent publications: “Metaphor of the World as a Print Press in Early Modern Polish Sermons”, in *Image and Man – Correlations*, ed. by Marcin Godawa, Bojan Žalec, Kraków 2020; *Kazania bożonarodzeniowe*, co-edited with Kazimierz Panuś, Kraków 2019.

Żywot błogosławionego Jana Kantego

Żywot błogosławionego Jana Kantego,
Doktora Akademiej Krakowskiej,
wybrany z starych pism na pergaminie
kościół świętej Anny w Krakowie
i z *Kroniki polskiej* Macieja Miechowity,
*lib. 4, cap. 69*¹

Żył roku Pańskiego 1473.

Akademija
Krakowska płodna
w ludzie uczone
i pobożne

Naszej pamięci
ludzie sławni

Jan Leopolita
Sokołowski

Kollegijatów
krakowskich
żywot¹⁵

[1] Przesławna Akademija Krakowska, królów polskich szczęśliwa fundacyja, Korony tej ozdoba i Kościoła świętego katolickiego podpora, jako dobre drzewo dobrych wiele owoców w mężach sławnych, których błogosławiona pamięć zostaje, rodziła i rodzi; którzy żywotem chwalebny i nauką, i pracą na żniwie Bożym, i wychowaniu młodzi lata swoje trawiając, pomocne nam do zbawienia i cnót świętych przykłady zostawili. Miło mi wspomnieć na te, które pamięć moja zasła² i którym ćwiczenia i towarzystwa z uciechą zażywał: na one Benedykty, Koźminy³, Szadki⁴, Sebestyany⁵, Leopolicy⁶, Sylwiusze⁷, Pilzny⁸, Herbesty⁹ i kaznodzieje sławne królów polskich: Tarczyny¹⁰, Sokołowskie¹¹, Kłodawity¹²; które ta matka pocieszenie urodziła i z których się już niebo weseli. Jako cię zapomnieć mam, złotej wymowy Janie Leopolito¹³, któryś na pogrzebnym kazaniu od światec zarażony poległ? I ciebie, Sokołowski¹⁴, któryś pismem tak poważnym Kościół Boży oświecił? Byliście mi ochłodą i pobudką do dobrego. Nie ruszam tych, którzy pamięć moją przechodzą. Wiele było synów matki tej płodnej jako na polu zakonników – ludzie na cnotach pobożności i nauce osadzeni; pokorni, gardziście światu, nabożeństwu i naukom oddani, w wierze katolickiej nienaruszeni, pracowici, a na małych dochodkach i u jednego stołu spólnego przestający; Kościoła świętego obrońcy, pilni nauczyciele uczniów wszystkich stanów. Roboty i prace ich na duchownych i świeckich Korony tej kwitnęły i do tego czasu kwitną.

[2] Między nimi był ten, którego się żywot kładzie, błogosławiony Jan Cantius, w krakowskim biskupstwie w miasteczku Kęty u Oświęcimia roku Pańskiego 1412¹⁶ z uczciwych i pobożnych rodziców Stanisława i Anny¹⁷ wypuszczony, w młodości karmiąc się przykłady domowej pobożności, nasienia wielkich cnót w sobie pokazawał; i dany na naukę do Akademiej Krakowskiej, prędko nie tyło w naukę, ale i w obyczaje uczciwe chrześcijańskie podraślał i wszystkim był wdzięcznym i miłym kwiatem młodości swej; i poznać a domyślać się każdy mógł, iż z niego wielki człowiek i Panu Bogu miły urósł miał, i tak było. Niedługo zgodnym głosem uczycielów swoich w nauce i dowcipie, i w zachowaniu pochwalony, bakałarskim pierwej, a potym mistrzowskim tytułem okraszony był; i czytając a ucząc drugich i pożytki młodych głów i serc rozmnażając, godnym się został polichenia i wezwania na ustawiczną robotę i katedrę Akademiej Krakowskiej. Na której pilność wierną i życzliwość ku słuchaczom pokazując, do teologii nawiąszej zabawy przyszedł; i onej nauczając, sam prawym teologiem, kapłański stan święty przyjmując, został; i miał więszą do służby Bożej przyczynę, i co dzień Przeczystą Ofiarę sprawując, błagał Pana Boga za swoje i ludzkie grzechy, i tym się więcej od świeckich pożądlivosti odrażał i do niebieskich przyprawował. Zaczynał już surowsze życie, uprzejmie serce swoje Twórcy swemu oddając, nic więcej i goręcej nie pragnąc, jedno mocną miłością do niego się przypoić i wolą jego świętą pełniąc, w dom się górnych jego rozkoszy i widzenia chwały jego dostać.

[3] Na pomoc nieudolności swej i zwojowanie cielsnych pożądlivosti trudził ciało swoje rozmaicie, chcąc je powolne duchowieństwu uczynić, aby mu do służby Bożej świętego towarzystwa pomagało, a swemi głupie mi żądzami nie przeszkadzało; umyślił je i nabożną drogą do Ziemie Świętej i Grobu Bożego ukrócić, gorącą ku Panu Zbawicielowi naszemu miłością zapalony. Dostawszy towarzystwa tejże myśli¹⁹, puścił się do Jeruzalem, żadnemi się trudnościami i niebezpiecznościami na ziemi i morzu odstraszyć nie dając ani się tureckiej niewolej i najazdów nie bojąc; i upadając do nóg biskupa swego, a błogosławieństwa prosząc i ono biorąc, puścił się w onę daleką i trudną drogę; w której koni, póki ziemią jachać

S. Cantius
w młodości jaki

Mistrzem został.

Wezwany do
Collegium

Teolog i kapłan

Żywot ciasny¹⁸

Droga jego do
Bożego Grobu

mógł, choć go na to namawiano, nie używał; tłumoczek swój sam nosząc i pieszo, póki ziemie zstawało, idąc. I tam prowadzony od anjoła Bożego, zdrowo przebywszy, oddawał pokłon Chrystusowi Bogu swemu, ziemię onę, na której były ślady nóg jego i odprawa²⁰ przedziwna zbawienia naszego i trudzenia, i cierpienia, i krzyża, i śmierci jego pamiątki, całując i łzami polewając, napełniał się radości duchownej; i grób on przenachwalniejszy oglądając, dziękował za tak ciężkie i pokorne nawyższego Syna Bożego dla nas poniżenie i srogiej śmierci podjęcie. Z której swoje grzechy obmywał i zmartwychwstaniem²¹ się przesławnym uweselał, do żywota duchownego i usprawiedliwienia pomocy brał. Przemieszkał tam czas niejaki na modlitwach, gdzie i Turkom śmiały przyganiać, i one do prawdy zbawiennej przywozдить. Wrócił się do domu zdrowym i za przejazd on daleki i miłościwe prowadzenie, i przyprowadzenie Pana Boga wychwalał.

Wrócił się
zdrowym, acz
strudzonym.

[4] A gdy z onego ciężkiego utrudzenia odpoczął, a na siły się pierwsze zdobył, słodkość onego miejsc świętych nabożeństwa w sercu swym rościerając – umyślił w Rzymie apostolskie groby nawiedzić. I uczynił nie raz ani dwa, ale czterykroć, trudności wielkie w głodzie, w zimnie, w niedostatkach i pracy podróży podejmując. Po czym było znać, iż po każdej drodze dóbr duchownych i pociech od Pana Boga sobie przyczyniał. Bo potrawa smaczna do powtórzenia wzywa²². Polacy, którzy w Rzymie przemieszkiwali, dziwując się jego częściej do Rzymu przechadzce, pytali go, dlaczego się tak trudził, gdyż dla żadnych praw ani otrzymania jakich beneficjij tam nie zabiegał – on im odpowiedział: „To mój czyściec, w którym moje grzechy obmywam i stąd biorę do dobrego żywota chrześcijańskiego ochotę, cisnąc się do radości onych niebieskich, które wierzącym i pracującym słowny i dobrotliwy Bóg obiecał”.

Do Rzymu
czterykroć chodził.

Pytają, czemu do
Rzymu chodzi.
Odpowiedź piękna

[5] Te się słowa jego z żywotem wielce świętym, który aż do końca prowadził, zgadzały. Żył w doskonałych cnotach, światu i ciału umarły, samemu Panu Bogu chcąc się podobać, na którego się służbę wszystkich i cale²³ oddał; nic na świecie nie pragnął ani mieć chciał, w rzeczy niewidome i przyszłe serce wszystko obróciwszy. Dana mu jest plebanija w Olkusz, pięć mil od Krakowa, ale ją prędko z siebie złożył, za ciężar sobie i niebezpieczeństwo

Cnoty jego

straż dusz ludzkich mając – wrócił się do Collegium i Pisma Świętego nauczał. Czystość duszną i cielesną zachował, postami się trapił, a modlitwy ustawiczne w niebo posyłał, łzy często przed obrazem Zbawiciela i przeczystej matki jego wylewając. Ten obraz na pamiętkę jego na weszcium do Kollegijum Wielkiego przybity aż do tego czasu jest. W zachowaniu postów był pilny, w cierpliwości łaskawy, w wierze przemocny, w miłości gorący, w pokorze niski, w rozmyślaniu tajemnic Bożych wysoki, w oczekiwaniu mocny, w strzymywalności²⁴ osobliwy. Nic w uściech nie miał, jedno Pana Jezusa a imię matki jego prześwietej. Jedzenie jego tylko do podpory ciała; suknia nie tak zimno odganiała, jako tyło nagość pokrywała. Sen krótki ledwie strapione postami i duchownym ćwiczeniem zemdlone ciało posilał. Łóżko ziemia goła, a niedźwiedza drugdy²⁵ skóra go zagrzewała. Mięsa, doktorem zostawszy, nigdy nie jadł. A gdy go dnia jednego chęć do niego z poduszczenia szatańskiego uwodziła – porwał z ognia świnię mięso, które był na to dla swego umartwienia piec rozkazał, i twarz jim mazał, i grzbiet pobijał, mówiąc: „Ciało, chciałoć się ciała, najedźże się go do wolej”. Małe, powszednie grzechy, bez których nie żyjem, tak opłakiwał, jakoby były grube i śmiertelne. W mowie prawdę zawsze chował²⁶, a kłamstwem się srodze brzydził.

[6] Gdy raz w drodze onej nabożnej złupiony był od rozbójników, którzy go o pieniędzy więcej, jeśliby ich gdzie nie skrył abo zataił, pytali – on zapomniawszy, iż był gdzieś kilka czerwonych złotych w sukni zaszył, powiedział, iż więcej nie miał. Ale gdy na one zaszyte złote wspomniał – zawołał na rozbójce, aby się wrócili, i mówił im: „Nie chcę kłamać – bierzcie i to, czegom zapomniał”. A oni zdziwili się cnocie jego i ono mu, co byli wzięli, przepraszając go, wrócili. Na schadzkach²⁷ i rozmowach doktorów i mistrzów, gdy mu się co wolnie mówić przy prawdzie przydało – pomniał na one słowa: „Posługa czyni przyjaciele, a prawda nienawiść rodzi”²⁸, i do tych, które od siebie obrażone być mnimał, mieszkania wchodząc²⁹, mówił: „Idę do służby Bożej, proszę, odpuść mi, jeślim cię jakim słowem przykrym obraził”. A gdy go kto obraźliwą i potworną mową nagabnął – milczał, a sam do siebie, jako się był przyzwyczaił, one słowa mówił:

Obraz, przed którym się modlił, w Collegium zawieszony.

Suknia jego

Łóżko

Mięsa nie jadł i jako je sobie mierzył.

Z rozbójniki co uczynił, kłamstwa się strzegąc.

W mowie ostrożność i pokajanie

Conturbare cave – non est placare suave;

Infamare cave – nam revocare grave³⁰.

Strzeż się kogo zafrasować – bo niesmaczno przeprować;

Sławy nie ruszaj bliźniego – bo odwołać coś ciężkiego.

- Uczynki miłosierne ■ I te słowa i drugim na przykład na ścianie swojej pisał. Miłosierne uczynki nie przestając czynił – potrzebnym³¹ pomoc dając, smutne ciesząc, goście i pielgrzymy przyjmując, więźnie nawiedzając i sercem miłosierdzia pełnym szaty i buty co rok ubogim kupując, rozdawał. Szaty i buty rozdawał. ■ Trzewiki swoje zdejmował na bosego w zimnie. ■ Drugdy, ujrzawszy bosego ubogiego, swoje mu trzewiki dawał, a sam nogi swoje gołe spuszczeniem płaszczą pokrywając, do domu się wracał.
- Ogień ugasił ■ [7] Gdy przygodnym³² ogniem Kraków gorzał i ogień domy w ulicach pożerał, z żalu wielkiego starzec miły do Pana Boga wołał; i modląc się, ujrzzał męża poważnego, twarzy świetnej³³, który do niego te słowa rzekł: „Nie frasuj się o ogień – dla modlitwy twojej ustanie³⁴”; i mówiąc, wzniknął; i tak się zstało, ucichł on pożar.
- Zeszcie jego ■ [8] Przyszedł czas zeszcia jego; gdy już był i w lata, i w dobre uczynki pełny, zachorzał i z psalmu one słowa mówił: „Ach, mnie, Panie, przedłużyło się mieszkanie moje³⁴”, i inne nabożne słowa wedle zwyczaju swego wypuszczał i mówił: „Nawyzszy Boże Ojczy, Źródło wiecznej sprawiedliwości, który z niewymownej dobroci swej wszystko tworzysz, początkiem i przyczyną pierwszą natury wszystkiej będąc; który niezmierną mądrością i opatrnością swoją wszystko rządysz, umacniasz, ożywasz, ubłagasz, uskromiasz³⁶ i wzbudzasz; któryś jest Bóg jeden w Trójcy – prowadź mię przez nieobjęte miłosierdzie twoje i wysługi, i mękę namilszego Syna twego do siebie i do przeszczęśliwego końca; aczem dla grzechów moich niegodny, abych cię w królestwie twoim wychwalał i dziękował na wieki”. I opatrzywszy się przeświątym strawnym Ciała Pańskiego³⁷, upominał towarzysze swoje do wspólnej miłości, pobożności i wszystkich uczciwości. Zatym z tego mieszkania ciemnego do wiecznej zapłaty wyszedł roku Pańskiego 1473 w samą Wigilię Narodzenia Bożego, z wielkim wszystkich wiernych żalem i czcią w kościele świętej Anny w Krakowie położony³⁸.
- Modlitwa nabożna do śmierci³⁵ ■

[9] Ciało jego w lat 66 po śmierci, to jest roku Pańskiego 1539³⁹, na przybrańsze i ozdobne miejsce, w cynową przełożone trunnę, w tymże kościele świętej Anny przeniesione jest i w wielkiej czci u wszystkich zostaje, i do niego nabożnie przybiegają; gdzie grób poważny i wielki z kamienia⁴⁰ Jakub z Kleparza, doktor, kanonik krakowski, prędko potym jemu zbudował.

[10] U ciała jego, za łaską Bożą, zaraz po śmierci cuda się otwarzały, których tu z Macieja Miechowity, kronikarza polskiego, niżej część położę; rozliczne i insze potym były i teraz dzieją się – niektóre z nich przypomnę tamże. Wszystkie świątobliwość jego rozgłaszają i w swoim słudze Pan nasz Jezus Chrystus uwielbiony jest; któremu z Ojcem i z Duchem Świętym cześć i chwala na wieki. Amen.

Świadectwo Macieja Miechowity⁴¹, historyka polskiego, o tym błogosławionym Janie Kantyjusie, słowo do słowa, *lib. 4, cap. 69.*

[11] Roku Pańskiego tysięcznego cztersetnego siedmdziesiątego trzeciego przesławny i znamienity mąż, Mistrz Jan z Kętów u Oświęcimia urodzony, nauczyciel ustawiczny Świętego Pisma w Akademiej Krakowskiej, 24 dnia grudnia, w Wigilię Narodzenia Chrystusowego umarł i w kościele świętej Anny przy kazalnicy pogrzebiony jest⁴². Ten roku tegoż cudami się słać począł i do tego czasu rozmaite ludzkie i bydlęce niemocy i choroby Boską mocą, gdy go kto wzywa, leczy; i najduje się być godny, aby go między święte poczytano. Ale jako o inne w tym królestwie błogosławione, żywotem i cudami dziwne, tak i o tego kanonizacją nie dbają. Ten na uczynkach się miłosiernych pilnie bawiąc, co rok ubogim suknie i obuwie za swe pieniądze kupując, rozdawał. Drugdy czasów zimnych ujrzawszy ubogiego bosego, swoje trzewiki zdejmując, uziębłemu dawał, a sam na nogi płaszcz spuszczać, aby go bosego nie widziano, do domu się wracał. Idąc do Rzymu daleko, od rozbójników odarty, gdy odchodzili od niego, zawołał ich mówiąc: „Skłamałem, mam pieniędzy zaszytych w sukniej więcej, niżem powiedział, o którychem zapomniał; wróćcie się, a ostatek pobierzcie”. A oni, widząc uprzejmość jego, i to

wrócili, co byli wzięli. W Rzymie pytali go Polacy, czemu się tak do Rzymu przebiega, nie mając spraw ani się o beneficycja starając – a on odpowiadał: „Drogi moje do Rzymu czyśćcem mi są i jemi swoje grzechy oczyśćciam”. Na schadzkach⁴³ doktorów i mistrzów, gdy o prawdę co mówił – przybiegał zaś do każdego mieszkania mówiąc: „Idę do służby Bożej; jeśli cię w czym obraził, odpuść mi, proszę”. Gdy mu na onych schadzkach kto łajał i słowa na jego krzywdę mówił – on na ścianie mieszkania swego węglem pisał, *ut supra*⁴⁴. Długo onego pisma po śmierci jego strzeżono, aby zmazane nie było, aż kiedy nowe budowanie⁴⁵ stawić się miało, zginąć musiało. Po śmierci jego aż do roku Pańskiego 1512 wiele chorych, którzy się do niego obiecowali⁴⁶, do zdrowia przychodzili, było ich w liczbie 83: od febry wybawieni 13, powietrzem zarażonych 5, umierających 6, a prawdziwie umarłych 6 i szalonych 6, opętany jeden, bydłat umierających para. Chwała tobie, Chryste, który tak w Doktorze naszym Kancyjusie chwalebny się zostajesz. Póty tego zacnego historyka słowa.

**Insze cuda rozmaite i wielkie, któremi tego
błogosławionego za żywota i po śmierci, aż do
teraźniejszego roku 1610, Pan Bóg ozdobił,
professorowie tejże Akademiej Krakowskiej
w Kollegijum Wielkim, wespół i z kapłany
kościół świętej Anny, gdzie ciało tego świętego
ze czcą leży, pilnie z pewnych świadectw
i tak z starych, jako i nowych pism, które się
oboje w skarbie tam tegoż kościoła chowają,
i z starodawnych tradycy, antecessorów
i przodków swych zebrali i spisali; które od
tychże professorów z Kollegijum Wielkiego
roku tego 1610 Fryderyk Schembek⁴⁷ Societatis
Iesu wzięwszy, z pilnością je przeczytał i sum-
mowanie ich uczyniwszy, do mnie przesłał,
z przedniejszych niektóre te są.**

[12] W święto Narodzenia Pańskiego, w nocy na jutrznią ten błogosławiony Jan Cantius idąc, ubogiemu na śniegu leżącemu i dla ciężkości mrozu barzo drżącemu,

a nad swą nędzą politowania proszącemu, miłosierdziem wzruszony, suknią z siebie dał; którą zaś potym, z kościoła się wróciwszy, w mieszkaniu swym znalazł. A drudzy przydają, że onę sama przeczysta Matka Boża, jemu się pokazawszy, oddała, za uczynność nad ubogim dziękując.

[13] Drugi raz, gdy jeszcze mięso jadał, jedząc w mieszkaniu swym z kilką studentów, którzy u niego mieszkali, ubogiemu żebrzącemu sztukę swą mięsa posłał; a gdy się temu młodzieńcy oni dziwowali, wnetże przed nim insza sztuka mięsa cudownie na stole pokazała się, której Bogu dzięki oddawszy, pożywał. Żyje czasów naszych szedziwy już syn tego, który młodym będąc, jeden z tych był, którzy na to sami patrzyli, i synowi temu swemu, teraz na znacznym jednym urzędzie ziemskim krakowskim będącemu, to powiadał.

[14] Roku 1464, dnia 16 miesiąca czerwca, na placz białejgłowy jednej, która dzban z mlekiem upuściwszy, paniej swej na czeladź srogiej barzo się bała – skorupy zebrawszy, modlitwą swą (co i o świętym Benedykcie pisze Grzegorz święty)⁴⁸ naczynie ono całe uczynił; i wody z Rudawy rzeczki⁴⁹, pod mury krakowskiemi płynącej, napełnić onejże kazawszy, modlitwą swą także wodę onę w mleko przemienił.

[15] Czasu jednego w pół zimy, gdy Ofiarę Świętą w kościele świętej Anny tamże w Krakowie odprawował, a ludzie z wielkim nabożeństwem mszej onej jego słuchali, nieprzyjaciel duszny, zając⁵⁰ im pożytku dusznego i chcąc im rozerwanie na umyśle uczynić, w samą elewacją⁵¹ Ciała Pańskiego w postaci jaskółczej latając i jako własny⁵² ptak krzycząc, z wielkim wszystkich podziwieniem pokazał się. Lecz święty, mszą odprawiwszy, ręką onego ułapił i o ziemię uderzywszy, pokazać się, czym by był, mocą Bożą przymusił; który natychmiast postać jaskółki opuściwszy, w postaci szpetnego i wielkiego węża, z wielkim wszystkich, co na to patrzyli, postrachem i radością zniknął.

[16] Powiadają też, że obraz Zbawiciela i przeczystej matki jego⁵³, na weszciu do Wielkiego Kollegijum przybity, przed którym się w nocy, gdy Kollegijum zamknięte bywało, długo i często modliwał⁵⁴, kilka razy do niego mówił; i że tenże też obraz, gdy dla więtszej uczciwości do kościoła świętej Anny, gdzie ciało tego świętego leży, po jego śmierci był przeniesiony, na stare

miejsce modlitwy błogosławionego Kantego odnieść się rozkazał; i że tak uczyniono jest – o czym starodawna jest między professorami zacnej tej Akademiej w Wielkim Kollegijum tradycja.

[17] Z grobu jego we sto i trzydzieści lat po śmierci, to jest roku 1603, zapach cudowny⁵⁵ i wonia bardzo piękna wynikała, którą wiele ludzi uczuło; i są o tym świadków wiarygodnych pod przysięgą świadectwa pewne.

[18] Którego też roku Bernard Maciejowski, natenczas biskup krakowski, a potym Świętego Rzymskiego Kościoła kardynał i arcybiskup gnieźnieński, chorym będąc, do grobu świętego Kantego obiecawszy się, ozdrowiał⁵⁶ i na ołtarzu przy grobie jego, na cześć tego świętego przed kilkadziesiąt lat przedtym (jako starodawne pismo w księgach erekcyj i prowentów⁵⁷ tamtegoż kościoła o tym świadczy) od Mikołaja kapłana⁵⁸ zbudowanym i nadanym, mszą świętą odprawił i na pamiątkę dobrodziejstwa wziętego i na uczczenie błogosławionego kielich srebrny, pozłocisty, z herbem swym i tym napisem: *Illustr[issimi] et reverendiss[imi] D[omini] D[omini] Bernardi Maciejowski, Episc[opi] Crac[oviensis] votum ad memoriam B[eat]i Cantii. A. D. 1603⁵⁹* do tegoż ołtarza jego darował. 47 okrom tego cudów⁶⁰, które się w tenże rok na wzywianie tego świętego działały, pisma wyższej pomienione kładą.

[19] Tego też opuścić nie chcę, że Akademia Krakowska za relikwije rewerendę jego⁶¹ purpuryjanową chowa; w tę każdego dziekana filozofów nowo obranego już lat tyle obłócza i w niej oddaje urzędu swego przysięgę filozofiej professorom; co dwakroć do roku w soboty przed świętym Gawłem i przed świętym Wojciechem⁶² bywa. I mniemam, że to nie tylko dla powierzchownego⁶³ nabożeństwa ku temu świętemu abo cerymonijej zwyczajnej w takim akcie czynią – ale raczej dla wewnętrznego i duchownego pożytku swego, aby samych siebie widzeniem szaty i pamiątką Doktora tak świętego, jako domowym przykładem, do wszelakiego postępku w pracach ćwiczenia i nauczania młodzi i w cnotach uczonym własnych, na większą ozdobę i pożytek Kościoła Bożego barziej i prędzej pobudzali i zapłatę onę, która wiernie w winnicy Bożej robiącym i prace nauk swych osobliwie jemu ofiarującym jest nagotowana i której już ten mąż Boży za swą robotę dostąpił, sobie przypominali

i z weselem onej oczekiwając, zaczęta takąż robotę tym chętniej odprawowali. Ma ta szata do siebie przyszyte dwie skrzydła⁶⁴ teje materyje, jakoby płaszczyk rozerniony, taki jakie kolegijaci na dysputacje wdziejają, a z przodku jest zaszyta na kształt zakonnicego ubioru. Bogu we wszystkim cześć i chwała. Amen.

Komentarz

- ¹ z *Kroniki polskiej* Macieja Miechowity – Maciej Karpiga z Miechowa (1457–1523) – pochodził z drobnomieszczańskiej rodziny, początkowo naukę pobierał najprawdopodobniej od razu w Krakowie, a nie jak chciałoby się przypuszczać, w szkole parafialnej w Miechowie, tej samej, którą w latach 1421–1429 kierował Jan Kanty. Na Wydziale Sztuk Wyzwolonych Maciej interesował się astronomią, odbył podróż do Włoch celem pogłębienia wiedzy medycznej, uzyskał tytuł doktora medycyny, wykazywał rozległe zainteresowania naukowe jako historyk, geograf, astronom; ośmiokrotny rektor Akademii Krakowskiej, dobroczyńca i fundator.
- ² te, które pamięć moja zaszła... – w tym miejscu Skarga wymienia tych sławnych uczonych, których jego pamięć była świadkiem, używa przy tym liczby mnogiej, co w przypadku nazwisk wywodzących się od miejsca pochodzenia może być kłopotliwe. Z kontekstu wynika jednak, że za określeniem na przykład „Pilzny” kryje się jeden spośród wielu pochodzących z Pilzna absolwent, zaangażowany w odnowę katolicyzmu, cieszący się sławą, o raczej zachowawczych poglądach. Po liczbę mnogą Skarga sięgnął raczej dla zwiększenia efektu nagromadzenia. Jak przeanalizował Henryk Barycz, w czasie studiów Skargi w Akademii Krakowskiej (1552–1555) Benedykt z Koźmina, Mikołaj z Szadka i Sebastian z Kleparza byli już profesorami teologii; Jan Leopolda, Marcin z Pilzna, Jan z Tarczyna i Sylwiusz mogli być w tym czasie jego nauczycielami na Wydziale Sztuk Wyzwolonych, choć ten ostatni krótko, gdyż zmarł wkrótce po immatrykulacji Skargi; Marcin Kłodawita i Stanisław Sokołowski zapisali się na uniwersytet już po tym, jak Skarga opuścił jego mury; Benedykta Herbesta mógł poznać jako kolegę ze studiów; zob. H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 448.
- ³ Benedykty, Koźminy – tu najprawdopodobniej chodzi o jedną osobę: Benedykta z Koźmina (1497–1559) – magistra sztuk wyzwolonych i doktora teologii na Akademii Krakowskiej, wybitnego kaznodzieję, powołanego przez króla Zygmunta II Augusta na urząd kaznodziei królewskiego; poetę, wydawcę dzieł pisarzy klasycznych, fundatora stałego funduszu na zakup nowości wydawniczych do biblioteki uniwersyteckiej.
- ⁴ Szadki – Mikołaj Prokopiades z Szadka (1489–1564) – magister sztuk wyzwolonych i doktor teologii, wykładowca akademicki, dziewięciokrotny rektor Akademii Krakowskiej i organizator jej działalności, uczeń poety Pawła z Krosna, podopieczny Macieja z Miechowa, po którym odziedziczył księgozbiór i narzędzia astronomiczne, dzielił jego pasję do astronomii; właściciel księgozbioru oznaczonego

- własnym superekslibrisem, opiekun biblioteki uniwersyteckiej, autor kalendarzy i prognostyków astrologicznych.
- 5 Sebestyjany – Sebastian Janeczka z Kleparza (zm. 1568) – magister sztuk wyzwolonych i doktor teologii, wykładowca akademicki i trzykrotny rektor Akademii Krakowskiej, wraz z Mikołajem z Szadka był egzekutorem testamentu Benedykta z Koźmina i inicjatorem zakupu wartościowych dzieł do biblioteki.
 - 6 Leopolicy – Jan Nicz Leopolda zwany Młodszym (1523–1572) – magister sztuk wyzwolonych i doktor teologii na Akademii Krakowskiej, wykładowca akademicki, dwukrotny dziekan Wydziału Filozofów, kaznodzieja w kościele Wszystkich Świętych i NMP w Krakowie, korektor i redaktor przekładu Pisma Świętego, nazwanego od jego nazwiska Biblią Leopolda (1561); zmarł na skutek poparzeń od świece na egzekwacjach wojewody krakowskiego Stanisława Barziego.
 - 7 Sylwiusze – Jan Sylwiusz z Czarnolasu (zm. 1553) – magister sztuk wyzwolonych, wykładowca akademicki w Akademii Krakowskiej, przyjaciel Andrzeja Nideckiego, nauczyciel Jana Kochanowskiego.
 - 8 Pilźny – Marcin Glicjusz z Pilźna (1528–1591) – magister sztuk wyzwolonych i doktor teologii, wykładowca akademicki, siedmiokrotny rektor Akademii Krakowskiej, kaznodzieja w kościołach św. Anny i Wszystkich Świętych oraz w katedrze wawelskiej, wydawca i działacz kontrreformacyjny, uczeń Mikołaja z Szadka, zainteresowany również matematyką, prawem i medycyną.
 - 9 Herbesty – Benedykt Herbest (ok. 1531–1598) – magister sztuk wyzwolonych i wykładowca w Akademii Krakowskiej i w innych szkołach; na skutek przegranej sprawy z Jakubem Górkim opuścił uniwersytet, przeniósł się do Kolegium Lubrańskiego w Poznaniu, był tam również kaznodzieją katedralnym; wstąpił do zakonu jezuitów, w którym pełnił rozmaite funkcje duszpasterskie.
 - 10 Tarczyny – Jan z Tarczyna (zm. 1569) – magister sztuk wyzwolonych i teologii, wykładowca w Akademii Krakowskiej, kaznodzieja nadworny króla Zygmunta II Augusta.
 - 11 Sokołowski – Stanisław Sokołowski (1537–1593) – magister sztuk wyzwolonych, doktor teologii – tytuł uzyskał na Uniwersytecie Bolońskim, nie został on jednak nostryfikowany przez Wszechnicę Jagiellońską; wykładowca akademicki na Wydziale Sztuk Wyzwolonych, wybitny praktyk i teoretyk wymowy kościelnej, kaznodzieja i spowiednik króla Stefana Batorego, komentator dzieł antycznych i autor traktatów. W jednym z nich, *Partitiones ecclesiasticae* (Kraków: Jan Januszowski, 1589), wymienił Piotra Skargę jako przykład oratora, który realizuje podstawowe zadanie pouczania, wzmocnienie przez dodatkową przyjemność sprawianą słuchaczom za pomocą rzeczy uczonych a niespodziewanych; zob. W. Ryczek, *Rhetorica christiana. Teoria wymowy kościelnej Stanisława Sokołowskiego*, Kraków 2011, s. 172–173.
 - 12 Kłodawity – Marcin Nerwiczusz z Kłodawy (zm. 1582) – magister sztuk wyzwolonych, doktor teologii i wykładowca Akademii Krakowskiej, ostatni kaznodzieja nadworny króla Zygmunta II Augusta.
 - 13 złotej wymowy Janie Leopoldo – por. przypis 6.
 - 14 I ciebie, Sokołowski – por. przypis 11. Dzieło, o którym mowa, to *Censura Orientalis Ecclesiae* (Kraków: Januszowski, 1582), w którym omówił on relacje między Kościołem prawosławnym a katolickim oraz możliwości osiągnięcia zgody i jedności.
 - 15 Kollegijatów krakowskich żywot – profesorów, którzy w Kolegium Większym wiedli życie w systemie kolegialnym – według Skargi przypominało ono życie zakonne.
 - 16 roku Pańskiego 1412 – Skarga podał tę nieprawdopodobną datę za Szembekiem, mimo że dalej stwierdził, iż uczyony zmarł w 1473

- roku w wieku osiemdziesięciu czterech lat. Roman Zawadzki przypuszcza, że środkową jedynkę można było równie dobrze odczytać jako siódemkę i wtedy chodziłoby o błąd wynikający z nieuwagi autora bądź kopisty, który zamiast daty urodzin wpisał datę śmierci (w XVII wieku wymieniano rok 1472 jako datę śmierci Kantego). Warto w tym miejscu dodać, że w chwili publikacji *Żywotu błogosławionego Jana Kantego* sam Skarga miał siedemdziesiąt cztery lata. Zob. R.M. Zawadzki, *Staropolski konterfekt...*, s. 84.
- 17 rodziców Stanisława i Anny – imiona rodziców podaje Skarga za Szembekiem, pomija natomiast podane u niego nazwisko *Vacenga*, zapewne jako wątpliwe.
- 18 Żywot ciasny – życie surowe, pełne wyrzeczeń.
- 19 Dostawszy towarzystwa teże myśli – w znaczeniu: znalazł innych (towarzystwo), którzy mieli ten sam zamiar, zamiysł.
- 20 odprawa – realizacja.
- 21 zmartwychwstaniem – w egzemplarzu Ossol. XVI 17011 wyraz ten wydrukowano w formie „zmarychwanianiem”, w egzemplarzu BJ 58883 III zaś w formie „zmarychwanianiem”, która dominuje w kazaniach Skargi. Przyjęto zatem tę drugą opcję, będącą prawdopodobnie wynikiem korekty w trakcie druku, gdyż skład pozostałego tekstu żywotu nie różni się między egzemplarzami.
- 22 potrawa smaczna do powtórzenia wzywa – sentencja nieodnotowywana w słowniku Grzegorza Knapskiego ani w *Przysłowiach polskich* Franciszka Brzozowskiego.
- 23 cale – całkowicie.
- 24 w strzymywałości – we wstrzemięźliwości.
- 25 drugdy – niekiedy.
- 26 chował – zachowywał.
- 27 schadzkach – zebraniach.
- 28 „Posługa czyni przyjaciele...” – „Obsequium amicos, veritas odium parit”, Terencjusz, *Andria*, w. 68.
- 29 i do tych [...] mieszkania wchodząc – mieszkania profesorskie w Kolegium Większym, choć sąsiadowały ze sobą, miały wyjścia tylko na dziedziniec i wchodziło się do nich z kruzganków.
- 30 „Conturbare cave...” – dwuwiersz przywołany za *Kroniką Polaków* Macieja Miechowity, zob. Maciej z Miechowa, *Kronika Polaków*, tłum. M. Cichoń, Kraków 2023, s. 456.
- 31 potrzebnym – potrzebującym.
- 32 przygodnym – zrządzonym przez los.
- 33 świetnej – błyszczącej, jaśniejącej. Szembek dodaje, że przypuszczalnie był to św. Stanisław, Skarga pominął to przypuszczenie.
- 34 Ach, mnie, Panie... – „Ach mnie, że się mieszkanie moje przedłużyło” (Biblia Wujka, Ps 120 [119], 5).
- 35 Modlitwa nabożna do śmierci – tekstu modlitwy nie ma ani u Miechowity, ani u Szembeka.
- 36 uskromiasz – poskramiasz.
- 37 strawnym Ciała Pańskiego – wiatkiem, pokarmem na życie wieczne.
- 38 w kościele św. Anny w Krakowie położony – pierwotnie ciało Jana Kantego złożono w grobie ziemnym pod posadzką w pobliżu ambony; na kamiennej tablicy umieszczono epigram ku jego czci, autorstwa profesora Mikołaja Tauchana z Nysy.
- 39 roku Pańskiego 1539 – po uzyskaniu zezwolenia w Rzymie szczątki Jana Kantego przeniesiono do specjalnej wnęki w prezbiterium kościoła i opatrzone skromnym pomnikiem z ciosanego kamienia.
- 40 grób poważny i wielki z kamienia – w 1549 roku szczątki świętobliwego profesora umieszczono w nowym, kamiennym sarkofagu, ufundowanym przez Jakuba Friedla z Kleparza (zm. 1553, doktor teologii, kilkakrotny rektor Akademii Krakowskiej, kaznodzieja

katedralny). Nagrobek składał się z kilku elementów, między innymi z dawniejszej rzeźby przedstawiającej leżącą postać świętego w profesorskiej todze. Po zburzeniu gotyckiego kościoła św. Anny przeniesiono ów nagrobek do Collegium Maius i wmurowano w ścianę celi, w której według tradycji mieszkał Jan Kanty. W nowym kościele konfesja świętego, wykonana według pomysłu ks. Sebastiana Piskorskiego przez Baltazara Fontanę (1695–1703), znajduje się w prawym ramieniu transeptu kolegiaty.

- 41 Świadectwo Macieja Miechowity – Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Kraków: Hieronim Wietor, 1521, k. G₁r–G₁v; por. Maciej z Miechowa, *Kronika Polaków*, s. 455–456.
- 42 przy kazalnicy pogrzebiony jest – por. przypis 38.
- 43 schadzkach – posiedzeniach, por. przypis 27.
- 44 *Ut supra* – jak wyżej. Skarga odsyła do wcześniejszego miejsca w żywocie, w którym przywołał dwuwiersz „Conturbare cave...” wraz z tłumaczeniem (zob. przypis 30). Ciekawostką jest, że Fabian Birkowski w mowie ku czci Jana Kantego pomyłkowo uznał słowa „Ut supra” nie za odwołanie, lecz za właściwą treść dewizy wypisanej na ścianie, rozumiejąc ją jako „Aby wyżej”. Więcej o tej pomyłce i wnioskach z niej płynących zob.: M. Rowińska-Szczepaniak, *Czy na pewno Ut supra? Sylwetka duchowa św. Jana z Kęt w panegirycznej narracji Fabiana Birkowskiego*, „Saeculum Christianum” 27 (2020), z. 2, s. 74–88; F. Birkowski, *Academicus catholicus, sive de b. Ioannis Cantii theologi, virtutibus catholicis, oratio*, w: *Fabiani Bircovii [...] Orationes ecclesiasticae, in quibus eiusdem ordinis, tum et alii viri sancti memorantur*, Kraków: Burchard Kuick, 1622, s. 311–326.
- 45 nowe budowanie – po pożarze w 1492 roku Collegium Maius przebudowano, między innymi połączono sąsiadujące kamienice w jedną, harmonijną całość oraz dobudowano nowe piętra. Roman Zawadzki przypuszcza, iż Miechowita widział ten napis na własne oczy; zob. R.M. Zawadzki, *Staropolski konterfekt świętego Jana z Kęt*, Kraków 2002, s. 80.
- 46 obiecowali – składali śluby, które mieli wypełnić po spełnieniu prośby zanoszonej do Boga za wstawiennictwem Jana Kantego.
- 47 Fryderyk Schembek – pseud. Józef Pięknorzecki (1575–1644) – jezuita, hagiograf, tłumacz, polemista, szczególnie oddany kwestiom propagowania kultu polskich świętych i unii Akademii Krakowskiej z kolegium jezuickim, która jednak nie doszła do skutku.
- 48 co i o świętym Benedykcie pisze Grzegorz święty – „Bo gdy mamka jego, która go więcej nad inne miłowała i zostać go nie chciała, w miasteczku Eufryde, gdzie był od przyjaciół zatrzymany, naczynie jedno pożyczane słułka, a o to bardzo płakała, on jej się uzałiwszy, modlić się Panu Bogu począł; i skoro modlitwy dokonał, naprawione jako pierwej i całe ono naczynie ujrzał”, *Żywot świętego Benedykta Opata, pisany od świętego Grzegorza Papieża*, w: P. Skarga, *Żywoty świętych [...]*, Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1610, s. 238.
- 49 wody z Rudawy rzeczki – wody te opływały niegdyś mury miejskie i zasilaly fosę dzięki sztucznej odnodze Rudawy, zwanej Młynówką Królewską.
- 50 zajązając – zazdroszcząc.
- 51 elewacją – podczas podniesienia postaci eucharystycznych.
- 52 własny – właściwy, istotny.
- 53 obraz Zbawiciela i przyczystej matki jego – obraz *Misericordia Domini*, niegdyś wiszący na bramie wejściowej do Collegium Maius, dziś jest przechowywany w kolegiacie św. Anny w Krakowie. W kolejnym, pośmiertnym już wydaniu *Żywotów świętych* (Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1615) akapit o tym cudzie kończy się na słowach „kilka razy do niego mówił”. Przyczyna takiego skrótowania

jest raczej prozaiczna – wydawcy starali się zachować układ z poprzedniego wydania, tak by numeracja stron się zgadzała, co im się w dużej mierze udawało. Zasadniczy tekst żywotu i fragment z *Kroniki* Miechowity odwzorowują poprzednie wydanie, natomiast przy składaniu mniejszą czcionką dodatku z opisem cudów układ przestał się pokrywać, tekst zaczął zajmować kolejne wersy. Dzięki zabiegowi skrócenia żywot Jana Kantego kończy się tam, gdzie w poprzednim wydaniu, nie przesuwając przy tym kolejnego żywotu Franciszka Borgii.

- ⁵⁴ modliwał – forma iteratywna, wskazująca na czynność powtarzalną.
- ⁵⁵ zapach cudowny – podczas przenosin relikwii mistrza Jana 25 maja 1603 roku w obecności biskupa Bernarda Maciejowskiego odnotowano wydobywającą się z sarkofagu woń przypominającą zapach fiołków. Zjawisko trwało do zamknięcia grobu 27 maja i zostało potwierdzone przez świadków i powołaną przez biskupa komisję.
- ⁵⁶ obiecawszy się, ozdrowiał – Bernard Maciejowski (1548–1608) – biskup łucki, krakowski, arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski, utrzymujący bliskie kontakty z jezuitami i Skargą, pod którego wpływem podjął studia teologiczne w Rzymie; został uzdrowiony podczas translokacji relikwii świątobliwego profesora, o czym sam zaświadczył przed komisją: „Zaledwie zaś dotknąłem się chorą praczącą trumienki, natychmiast ustały boleści i odzyskałem zupełnie zdrowie”, cyt. za: W. Gasidło, *Wokół Konfesji świętego Jana z Kęt w Kolegiacie świętej Anny w Krakowie*, Kraków 2003, s. 57.
- ⁵⁷ w księgach erekcyj i prowentów – zawierających dokumenty fundacyjne i rejestry przychodów.
- ⁵⁸ od Mikołaja kapłana – chodzi najprawdopodobniej o Mikołaja Dobrocieskiego, który jednak nie fundował poprzedniego nagrobka, a towarzyszył Maciejowskiemu w przenosinach relikwii w 1603 roku.
- ⁵⁹ *Illustr[issimi] et reverendiss[imi]...* – Dar od najjaśniejszego i najczciodszyego pana Bernarda Maciejowskiego, biskupa krakowskiego, ku pamięci błogosławionego Kantego, roku Pańskiego 1603.
- ⁶⁰ 47 oprócz tego cudów – opisu tych cudów nie ma w rękopisie Szembeka wydanym przez Zawadzkiego, natomiast znajduje się on w *Acta Sanctorum Octobris*, t. 8, Paryż–Rzym 1870, s. 1042–1106. Prawdopodobne jest więc, że znajdował się on w pismach, które Szembek najpierw udostępnił Skardze, a potem wysłał do Antwerpii, choć być może pomieszczony jest w Bibliotece Królewskiej w Brukseli w innej jednostce niż ta o sygnaturze 3524.
- ⁶¹ rewerendę jego – tożę profesorską, w którą wedle zwyczaju ubierano nowo wybranego dziekana Wydziału Artium aż do XVIII wieku.
- ⁶² w soboty przed świętym Gawłem i przed świętym Wojciechem – to jest 15 października na semestr zimowy i 22 kwietnia na semestr letni; wybory dziekanów odbywały się dzień przed wyborami rektora, które przypadały bezpośrednio w te święta.
- ⁶³ powierzchniowego – zewnętrznego, powierzchniowego.
- ⁶⁴ dwie skrzydle – forma liczby podwójnej, występująca w języku staropolskim już w ograniczonym zakresie.